

MEDIA

Prawica chce mieć swojego YouTube'a

Powstaje platforma dla skrajnie prawicowych twórców. Po to, by mogli rozpowszechniać swoje treści z zyskiem i bez cenzury.

WIKTOR FERFECKI

„Dość dezinformacji, manipulacji i plucia na Polaków! Budujemy niezależne polskie media!” – ogłosił w sieci Marcin Rola, redaktor naczelny telewizji internetowej wRealu24.pl. Zapowiedział budowę polskiego YouTube'a, czyli „polskiej platformy wolności słowa, bez cenzury”.

Rola zaczynał jako dziennikarz w mainstreamowych mediach, był też rzecznikiem Kukiz'15. Od 2015 roku prowadzi na YouTube kanał wRealu24, który obecnie jest liderem skrajnie prawicowego internetu. – Wyróżnia się intensywnością ideologicznego przekazu, legitymizacją ze strony odwiedzających go polityków oraz zasięgami. Generuje setki tysięcy, a nawet miliony, wyświetleń nadawanych godzinami audycji. Jego specjalnością jest obecnie negowanie pandemii koronawirusa – mówi prof. Rafał Pankowski, specjalista od ruchów prawicowych z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

wRealu24 ma na YouTube 449 tys. subskrybentów. Jednak również inne skrajnie prawicowe kanały przyciągają setki tysięcy odbiorców. Przykładem mogą być związane ze Stowarzyszeniem Marsz Niepodległości Media Narodowe (189 tys. subskrypcji), kanały posła Konfederacji Grzegorza Brauna (107 tys.), znanego z występów w toruńskich mediach Stanisława Michalkiewicza (100 tys. subskrypcji) czy coraz częściej kojarzonej z prawicą Moniki Jaruzelskiej (85,3 tys. subskrypcji). Dochodzą do tego kanały mniej znane, choć opiniotwórcze na skrajnej prawicy, jak Centrum Edukacyjne Polska (41,2 tys. subskrypcji).

Które mogłyby trafić na „polskiego YouTube'a”? O tym Marcin Rola jeszcze nie chce mówić. – Na razie omawiamy kwestie techniczne i prawne. Opracowujemy strategię i mam nadzieję, że ruszymy jeszcze w tym roku – wyjaśnia „Rzeczpospolitej”.

Dodaje, że projekt ma służyć obejściu blokad nakładanych przez moderatorów

YouTube'a. Po raz ostatni kanał wRealu24 został na tydzień zablokowany w połowie września. Powodem było zamieszczenie wywiadu z autorem książki „Przedsiębiorstwo Holocaust” prof. Normanem Finkelsteinem.

W przeszłości takich blokad było kilkanaście, bo Rola i jego goście formułują opinie ocierające się o mowę nienawiści i ksenofobię. W 2018 roku np. Rola nazwał feministki „sklonowanymi owcami” i „wieszakowymi pasztetami z wąsem”, a ostatnio mówił, że George Floyd, ofiara rasistowskiej przemocy w USA, to „zwyrol totalny”.

Blokowane są też inne kanały, np. ostatnio Moniki Jaruzelskiej za wywiad z Rafałem Ziemkiewiczem. Rola dodaje, że YouTube często

Najpopularniejsze audycje wRealu24 docierają do wielomilionowej widowni

utrudnia takim twórcom jak on możliwość zarabiania na swojej działalności. – Ogranicza możliwości wyświetlania reklam. Jest nam dłużny 43 tys. zł uczciwie zarobionych pieniędzy – wylicza.

Nowa platforma ma więc sprawić, że postaci polskiej skrajnej prawicy będą działać sprawniej i za lepsze pieniądze. Czy to może się udać? – Nie znamy jeszcze odpowiedzi na pytania o budżet, nazwiska i poziom determinacji, ale taka inicjatywa może mieć szansę na przetrwanie. Dobrym przykładem jest projekt z drugiej strony sporu ideologicznego: Radio Nowy Świat, któremu udało się skupić odbiorców myślących o świecie w określony sposób – mówi socjolog internetu dr Kuba Jakubowski.

– YouTube należy dziś do najważniejszych narzędzi skrajnie prawicowej radykalizacji – zauważa prof. Pankowski. – Ale co do „polskiego YouTube'a”, to chyba dość ryzykowny krok. Mogą skończyć jak Polfejs, czyli Facebook dla patriotów, o ile ktoś jeszcze pamięta o tej inicjatywie – dodaje. /©©